

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 07.10.2014r. pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie od A. M. (1) na rzecz A. S. (1) kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w październiku 2011r. uzyskał od Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w S. Nadzoru Wodnego w S. zgodę na usunięcie drzew z ostróg i pól międzyostrogowych rzeki O.. Zakres prac, jak i nie posiadanie odpowiedniego sprzętu spowodowały, iż powód nawiązał kontakt z pozwaną, która zawodowo zajmowała się przeróbką drewna. A. M. (1) wstąpiła w miejsce powoda uzyskując od Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w S. Nadzoru Wodnego w S. zgodę na wykonanie prac, które wcześniej miał wykonać powód. Pozwana zaproponowała przy tym żonie powoda G. S. zawarcie spółki cywilnej, której przedmiotem miał być handel uzyskanymi z powyższych prac odpadami drzewnymi, lecz żona nie wyraziła gotowości współpracy. Powód, w prowadzonych już teraz przez pozwaną pracach, miał uczestniczyć jako osoba kierująca w jej imieniu wykonywanymi pracami. Żona powoda wyraziła zgodę na to, aby na placu w P. stanowiącym jej majątek osobisty, pozwana na czas wykonywania prac przechowywała swój sprzęt konieczny do tych prac. I tak począwszy od listopada 2011r. na w/w placu znajdowały się następujące maszyny i urządzenia: ładowarka 7 tonowa od listopada 2011r. do czerwca 2012r., ładowarka 9 tonowa od listopada 2011r. do sierpnia 2012r., dwie przyczepy rolnicze 10 tonowe od listopada 2011r. do chwili obecnej, trzy traktory (...) 6,5 tonowe od grudnia 2011r. do września 2012r., dwie zmielarki na przyczepie 1,5 tonowe od grudnia 2011r. do lutego 2012r. (jedna) i od grudnia 2011r. do listopada 2012r. (druga), dwie przyczepy samowładowcze 10 tonowe od grudnia 2011r. do września 2012r., ładowarka 7,5 tonowa od stycznia 2012r. do kwietnia 2012r., przyczepa 20 tonowa od grudnia 2011r. do lutego 2012r. Część sprzętu przechowywanego na posesji żony powoda pozwana zabrała w trakcie lub bezpośrednio po zakończeniu prac związanych z usuwaniem drzew i pól międzyostrogowych rzeki O., które trwały do przełomu marca i kwietnia 2012r. W dniu 22 listopada 2012r. pracownicy pozwanej odebrali od powoda należący do niej drobny sprzęt w postaci myjki ciśnieniowej oraz łańcuchów do piły. Do odbioru pozostały dwie przyczepy. Pismem z dnia 11.02.2014r. pozwana zwróciła się do powoda w sprawie odbioru dwóch pozostających pod jego pieczęcią przyczep, wskazując, że w przypadku braku reakcji z jego strony zawiadomi Policję. W odpowiedzi powód w dniu 05.03.2014r. wystąpił do Sąd Rejonowego w Słubicach z wnioskiem o zawiązanie pozwanej do próby ugodowej, w którym wezwał pozwaną m.in. do zapłaty kwoty 50.000 zł z tytułu wynagrodzenia za przechowywanie jej ruchomości od listopada 2011r. do chwili obecnej. Wcześniej, umową z dnia 01.03.2014r. żona powoda przeniosła na niego przysługującą jej w stosunku do pozwanej wierzycielność z tytułu przechowania na jej posesji pojazdów pozwanej. Postępowanie sądowe nie zakończyło się zawarciem ugody. Pełnomocnik powoda oparł roszczenie o treść art. 835 k.c. Wskazując, że umowa w niniejszej sprawie została zawarta w sposób co najmniej dorozumiany, na co wskazuje okoliczność, że małżonka powoda nie przyjęła od pozwanej propozycji współpracy, a jednocześnie wyraziła zgodę na postawienie pojazdów. Zgodnie z treścią art. 836 k.c. przechowawcy należy się wynagrodzenie, jeśli nie umówione - to w danych stosunkach przyjęte. W przypadku sporu pomiędzy stronami o powyższym winien rozstrzygnąć Sąd. Legitymacja czynna powoda wynika z dwóch podstaw. Po pierwsze małżonka powoda przeniosła na niego przysługującą jej w stosunku do pozwanej wierzycielność z tytułu przechowania na jej posesji pojazdów pozwanej. Po drugie zaś pierwotnie legitymowana (jako przechowawca) była małżonka powoda, jednakże powód wykonywał, jak i kierował pracami dla pozwanej i był odpowiedzialny za jej sprzęt, przez co nastąpiło przekazanie na jego rzecz sprzętu jako zastępcy przechowawcy-840 k.c. Wobec tego jest on uprawniony do dochodzenia roszczeń na swoją rzecz od składającego.

W odpowiedzi na pozew z dnia 04.02.2015r. pełnomocnik pozwanej wniósł o oddalenie powództwa w całości, jak i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Zdaniem pozwanej powód nie udowodnił swojego roszczenia zarówno co do zasady, jak i wysokości. Zaś pozwana zaprzecza wszelkim wyraźnie nie przyznanym twierdzeniom powoda, w szczególności aby oddała swoje ruchomości na przechowanie powodowi, a tym bardziej jego żonie. Pozwana zaprzeczyła także, że zawarła jakąkolwiek umowę o współpracy na rzekomą wspólną inwestycję zarówno z powodem, jak i jego żoną. Nie została także zawarta umowa o przechowanie z żoną powoda. Strona pozwana przyznała, że toczyły się negocjacje z powodem odnośnie warunków współpracy, jednakże ich nie ustalono. Zaprzeczyła aby kiedykolwiek negocjowała z

żoną powoda. Zdaniem strony pozwanej umowa cesji na którą powołuje się powód została stworzona tylko na potrzeby procesu. Ponadto nie wynika z niej wysokość wierzytelności, co czyni ją nieskuteczną. Dodatkowo pozwana nigdy nie wyrażała zgody na przechowanie przez powoda jej ruchomości. To powód w sposób bezprawny pozbawił pozwaną władztwa nad rzeczą. Pozwana musiała starać się o wydanie przez powoda jej ruchomości z których to część nadal zatrzymuje powód. Pozwana wskazała także, że dokonała użyczenia powodowi drobnego sprzętu, zaprzeczając przy tym, że należący do niej ciężki sprzęt stał na posesji małżonki powoda.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. Nadzór Wodny w S. pismem z dnia 13.10.2011r. wyraził zgodę na usunięcie przez powoda A. S. (1) wiatrołomów, drzew ściętych przez bobry i naniesionych przez wodę z budowli hydrotechnicznych tj. ostróg i pól międzyostrogowych od km 595,2 do km 599 rzeki O. (słupek graniczny 514-519). Jednym z warunków udzielenia w/w zgody, była okoliczność, że pozyskane drewno ma być przeznaczone na cele opałowe wnioskodawcy i nie może być sprzedawane osobom trzecim. Ważność zezwolenia została wskazana przez wydającego do dnia 30.11.2011r.

Dowód

-zeznania A. S. (1) k.86v.-88v.

-zgoda na usunięcie drzew z ostróg i pól międzysotrogowych w km od 595,2 do 599 rzeki O. z dnia 13.10.2011r. k.7

Powód powziął informacje o planowanej przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. Nadzór Wodny w S. wycince na większą skalę wiatrołomów, drzew, jak i nanosu z urządzeń hydrotechnicznych. Powód widząc możliwość zarobku, a nie posiadając odpowiedniego sprzętu, skontaktował się ze swoim znajomym A. K. i jego konkubiną A. M. (1). A. M. (1) z racji zawodowo wykonywanej działalności posiadała odpowiedni sprzęt ciężki do zrealizowania w/w prac. Następnie A. M. (1) skontaktowała się z Kierownikiem Nadzoru Wodnego w S., który udzielił jej odpowiedniego zezwolenia na wycinkę.

Dowód:

-zeznania A. S. (1) k.86v.-88v.

-zeznania A. M. (1) k.89-90v.

A. M. (1), wobec planowanych prac, widziała początkowo możliwość zawarcia umowy o współpracy z G. S. i A. S. (1). W dniu 7.12.2011r. sporządzony został projekt umowy spółki cywilnej pomiędzy A. M. (1), a G. S., w celu prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie handlu odpadami drzewnymi. Z uwagi na warunki umowy oraz pasywną postawę G. S. do podpisania umowy jednak nie doszło. G. S. jednak za namową powoda grzecznościowo i bezpłatnie nie sprzeciwiała się, aby A. M. (2) przetrzymywała sprzęt ciężki, jak i zebrane drewno na terenie jej posesji. Pomimo nie podpisania umowy przez żonę, A. S. (1) nadal współpracował z pozwaną. A. S. (1) miał pełny dostęp do maszyn pozwanej posiadając do nich klucze.

Dowód:

-zeznania G. S. k.83v.-84v.

-zeznania M. D. k.84v.-85

-zeznania K. D. k.102-103

- umowa spółki cywilnej oznaczona datą 7.12.2011r. k.77

-dokumentacja fotograficzna k.78-82

-wrys z mapy geodezyjnej k.95

-faktura pro-forma nr (...)

Brak dostatecznego miejsca na posesji G. S., na zwożenie zebranego drewna połączonego z równoczesnym przetrzymywaniem sprzętu ciężkiego na jej terenie spowodował, że A. M. (1) zdecydowała się na wydzierżawienie placu od spółki (...) Sp. z o.o. w S.. Do przeniesienia przynajmniej części sprzętu ciężkiego doszło po dniu 10 grudnia 2011r. Na dzierżawiony plac zwożone było też zebrane drewno. Następnie po dokonaniu załadunku na samochody ciężarowe było ono przewożone do przetworni. PO zakończeniu dzierżawy, w dniu 10 maja 2012r. (...) spółka z o.o. w S. wystawiła fakturę VAT nr (...)r., na podstawie której obciążyła P.U.H. (...).S. AM-P. A. M. (1) w S. kwotą 615 zł brutto z tytułu wynajmu placu za okres 5 miesięcy wstecz.

Dowód:

-zeznania I. K. k.86

-zeznania M. L. 113-113.

-faktura VAT nr (...) z dnia 10.05.2012r. k.76

Współpraca pomiędzy powodem i pozwaną zakończyła się w marcu 2012r. Pismem z dnia 08.10.2012r. pozwana wezwała A. S. (1) do zwrotu użyczonego sprzętu, bądź jego równowartości zgodnie z przedłożonym zestawieniem, do dnia 14.10.2012r. Wartość użyczonych powodowi ruchomości została wyliczona przez pozwaną na kwotę 53.692,39 zł.

Dowód:

-zeznania A. S. (1) k.86v.-88v.

-wezwanie z dnia 08.10.2012r. k.49-50

Pismem z dnia 14.10.2012r. powód wskazał, iż wszystkie ruchomości wykazane w zestawieniu z dnia 08.10.2012r. zostały odebrane przez konkubenta pozwanej (...) oraz „przez osobę, która mnie zastąpiła tj. Pana N. (...).

Dowód:

-pismo powoda z dnia 14.10.2012r. k.51

W dniu 24.10.2012r. pozwana wystosowała do powoda pismo, w którym poinformowała go o terminie odbioru pozostałych ruchomości znajdujących się na posesji powoda.

Dowód:

-pismo pozwanej wraz z potwierdzeniem odbioru k.52

W dniu 22.11.2012r. M. G. oraz N. K. działając na podstawie upoważnienia pozwanej, dokonali odbioru od powoda myjki ciśnieniowej marki (...) należącej do A. M. (1). Z uwagi na zużycie nie zostały odebrane przez w/w od powoda łańcuchy do pił. Zgodnie z zapisem we władaniu powoda pozostały należące do pozwanej przyczepy „Przyczepy są, odbiór w późniejszym terminie stan kompletne”.

Dowód:

-zeznania M. G. k.85-85v.

-zeznania G. K. k.85.-86

-upoważnienie z dnia 20.11.2012r. k.9

-protokół odbioru z dnia 22.11.2012r. k.10

Pismem z dnia 11.02.2014r. pozwana wezwała powoda do zwrotu przetrzymywanych przez powoda przyczep o nr rej. (...).

Dowód:

-pismo pozwanej z dnia 11.02.2014r.

W dniu 01.03.2014r. zawarta została mowa cesji wierzytelności pomiędzy G. S., a A. S. (1). G. S. wskazała, że jest właścicielem nieruchomości gruntowej, działki gruntu oznaczonej numerem ewidencyjnym (...) o obszarze 0,1528 ha, położonej w miejscowości P., na której to nieruchomości w okresie od listopada 2011r. do chwili sporządzenia umowy pozwana przechowywała i przechowuje pojazdy, które służyły do wykonywania prac polegających na usunięciu drzew z ostróg i pól międzysostrogowych rzeki O.. Nieuregulowana wierzytelność z tego tytułu, przysługująca G. S. od A. M. (1) przeniesiona została na rzecz A. S. (1).

Dowód:

-umowa cesji wierzytelności z dnia 01.03.2014r. k.12

Wnioskiem z dnia 05.03.2014r. A. S. (1) wniósł o tutejszego Sądu o zavezwanie do próby ugodowej A. M. (1) w sprawie o zapłatę następujących roszczeń przysługujących A. S. (1): kwoty 50.000 zł tytułu wynagrodzenia za prace wykonane przez wnioskodawcę na zlecenie uczestniczki w okresie od listopada 2011r. do marca 2012r.; kwoty 33.000 zł z tytułu zwrotu wydatków poniesionych przez wnioskodawcę w związku z wykonywaniem przez niego w okresie od listopada 2011r. do marca 2012r. w/w zlecenia; kwoty 50.000 z z tytułu wynagrodzenia za przechowywanie przez wnioskodawcę ruchomości uczestniczki w okresie od listopada 2011r. do chwili obecnej. Wraz z wnioskiem powód przedłożył uchwały Rady Powiatu (...) nr IX/69/11 z dnia 28.06.2011r., nr XXVI/160/12 z dnia 27.11.2012r., nr XXXVIII/211/13 z dnia 26.11.2013r. w sprawie ustalenia wysokości i kosztów związanych z usunięciem i przechowaniem pojazdu odpowiednio w latach 2011-2012, 2013, 2014.

Dowód:

-wniosek o zavezwanie do próby ugodowej z dnia 05.03.2014r. k.13

-uchwały Rady Powiatu (...) k.14-16

Sąd zważył co następuje:

Powództwo należało oddalić.

W niniejszej sprawie sporna jest przede wszystkim kwestia, czy między pozwaną, a G. S. doszło do zawarcia stosunku zobowiązaniowego w postaci umowy przechowania sprzętu ciężkiego stanowiącego własność pozwanej. Powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wskazuje bowiem, że swoje roszczenie opiera na umowie przechowania. Podaje on, iż pomiędzy pozwaną, a żoną powoda doszło do zawarcia umowy przechowania w sposób co najmniej dorozumiany. Pozwana podnosi z kolei, że nie zawarła z małżonką powoda żadnej umowy dotyczącej przechowania należącego do niej sprzętu ciężkiego.

Rozważając powyższą kwestię Sąd oparł przede wszystkim na wyjaśnieniach złożonych przez strony jak i zeznaniach zawnioskowanych przez nich świadków.

G. S. zeznała (k.83v.-84v.), iż od 23 lat jest żoną powoda. W ich związku została zniesiona wspólność majątkowa. Nieruchomość, w której zamieszkują w całości należy do niej. Około 3 lat temu poznała A. M. (1), do zapoznania

doszło w czasie gdy jej mąż zajmował się pracami przy O. właśnie dla pozwanej. Zaprzeczyła, aby zawarła z pozwaną jakąkolwiek umowę. Przyznała, że były prowadzone rozmowy na jesieni 2011r., około października. Pozwana miała się zobowiązać do finansowania kosztów budowy parkingu dla sprzętu ciężkiego na terenie jej posesji. Wówczas nie zostały określone koszty przechowania. Świadek wskazała, że zgodziła się na budowę parkingu, w zamian za współpracę i zyski. Wkrótce po przeprowadzonej rozmowie na terenie jej posesji pojawiły się pierwsze maszyny należące do pozwanej „na pewno traktory, jakieś urządzenia z dużymi łychami”. Przy czym nie potrafiła ona wskazać konkretnie jakie były to maszyny i jak długo przebywały na terenie jej posesji. Świadek przy tym przyznała, że nie miała żadnych obowiązków w związku z przechowaniem sprzętu pozwanej. Wszystkim zajmował się jej mąż. Osobiście nie dokonywała żadnych uzgodnień z pozwaną w przedmiocie dozoru. Ze swojej strony zakupiła jedynie dodatkowego psa stróżującego. Sprzęt ciężki był na terenie jej posesji od jesieni, pojazdy te stopniowo się pojawiały i stopniowo znikaly. Jej mąż nadzorował wszystkie prace dla pozwanej, jak i zajmował się sprzętem ciężkim. Dysponował tymi maszynami. Wskazała, że jej mąż zwrócił się do niej z pytaniem czy istnieje możliwość wybudowania parkingu na jej nieruchomości, na co się zgodziła. Z uwagi na brak konsensusu co do udziałów nie doszło do zawarcia umowy spółki pomiędzy świadkiem, a pozwaną. Wówczas świadek wycofała się z pomysłu zawarcia spółki cywilnej, żądając przy tym jedynie pieniędzy za przechowanie sprzętu. Żądanie takie ustnie wystosowała do pozwanej „przed świętami”. Przy czym nie było mowy o konkretnej kwocie. Wszystkie kwestie finansowe z pozwaną miał załatwić jej mąż. Pozwana wówczas już się nie pojawiła na terenie jej posesji. Mąż dalej jednak pracował. Świadek także wierzyła, że pozwana ureguluje kwestie finansowe z nią. Przy czym nie wzywała ona więcej pozwanej do zapłaty- „Nie wiem dlaczego”. Następnie wskazała, że „Ja załatwiłam z pozwaną i ja z nią uzgodniłam, że będą te maszyny tam stały. Mąż się tym zajmował, bo pracował na O., sprzętem się również mąż zajmował, a nie ja. Świadek nie potrafiła wskazać, czy sprzęt ciężki pozwanej stacjonował także na sąsiednich nieruchomościach. Świadek widywała go codziennie „Wychodząc z domu widziałam je na co dzień”. Analiza zeznań świadka, jak i obserwacji jej zachowania na sali sądowej obligują Sąd do podejścia do jej zeznań z dużą dozą ostrożności. Wskazać należy, że jako małżonka powoda miała ona interes, aby złożyć korzystne dla niego zeznanie. W toku składania zeznań zachowywała się bardzo niepewnie, odpowiadała również niepewnie. Każda jej odpowiedź na pytanie poprzedzona była dłuższą chwilą milczenia, tak jakby dopasowywała odpowiedź do koncepcji wskazanej przez powoda (k.84v.). Przy czym wskazać należy, że jej zeznania cechują się ogólnością. Według świadka wszystko załatwiał mąż, albo załatwiane było przez męża. Niczego w związku z przechowaniem maszyn na jej nieruchomości nie robiła, do niczego się nie zobowiązała, tylko ewentualnie zezwoliła pozwanej parkować pojazdy i zakupiła psa stróżującego. Nie pamięta przy tym jakie konkretnie pojazdy się pojawiły, kiedy i jakie znikły, czy stały na innych działkach, czy też nie.

M. D. zeznała (k.84v.-85), że mieszka z powodem i mamą (G. S.) w tej samej nieruchomości. Potwierdziła, że na nieruchomości w latach 2011-2012r. parkowały maszyny, „dosyć sporo tego było”. Świadek przy tym nie potrafiła umiejscowić jakie to były maszyny i w jakim przedziale czasowym znajdowały się na terenie nieruchomości. Maszyny te stały „gdzie popadnie”. Maszyny stały na nieruchomości przez okres około 6 miesięcy. Maszyny były porozstawiane po wszystkich częściach podwórka. Na nieruchomości nie było żadnego parkingu, żaden utwardzony parking nie został zrobiony. Maszyny ustawiali pracownicy, przy czym świadek nie potrafiła wskazać czy byli to pracownicy pozwanej, czy „taty”. Świadek nie przejawiała zainteresowania tą kwestią. Wskazała, że na terenie nieruchomości były „3 lub 4 traktory, chyba 5 przyczep, 2 lub 3 takie wielkie żółte maszyny... i taka jeszcze jedna wielka czarna wyglądała jak ciężarówka”, przy czym „Ta czarna maszyna stała zaraz za siatką i te 3 żółte maszyny też tak bardziej stały za ogrodzeniem”. Wskazać należy, że świadek złożyła dość ogólnikowe zeznanie, z uwagi na upływ czasu, nie potrafiła ona przyporządkować konkretnych maszyn do konkretnego odcinka czasu. Stąd też nie mogły one zostać uznane za miarodajne. Z treści zeznań świadka M. D. wynika, że nie miała ona do czynienia z sprzętem ciężkim, tak więc nie można uznać, że go pilnowała, tak jak wskazuje powód; świadek jasno twierdzi, że „to była rodziców sprawa” (k.85).

Słowa świadka M. D. potwierdził w swoich zeznaniach świadek K. D. (k.102v.). Wskazał on, że wewnątrz nieruchomości stał sprzęt ciężki. Przy czym nie potrafił wskazać, do kogo one należały. W związku z powyższym został utwardzony ogród, drzewa zostały ścięte. Sprzęt zaczął przyjeżdżać na jesieni, był do początku, czy do końca lata. Świadek wskazał, że nigdy nie pilnował tego sprzętu, jego małżonka (M. D.) też. Wskazać należy, że świadek wykazał

brak zainteresowania działaniem powoda. Dodatkowo z uwagi na charakter pracy częściej przebywał poza miejscem zamieszkania, niż w domu.

I. K. (k.86) natomiast w swoich zeznaniach wskazała, że jest pracownikiem pozwanej od 2007r. Przy czym nie posiadała wiedzy na temat jakichkolwiek umów zawieranych przez A. M. (1) z powodem. Powód miał zabrać sprzęty i rzeczy będące własnością A. M. (1). Wskazała, że w spornym okresie sprzęt ciężki stał na „wynajmowanym placu w P., koło posesji pana A. S. (1)”. Plac ten należał do firmy (...). Za wynajem placu została wystawiona przez firmę faktura. Obejmowała ona okres lat 2011-2012. A. M. (1) miała wynajmować plac bo był potrzebny żeby był przechowywany sprzęt”. Co zaś się tyczy osoby powoda, to świadek wskazała, że „Pan S. pozabierał dwie przyczepy, zabrał z placu i do chwili obecnej nie można ich odzyskać, a są własnością”.

Zeznania w/w świadka w zakresie dzierżawy przez pozwaną placu od firmy (...), jak i postoju na nim sprzętu potwierdziła świadek M. L. (k.113-113v.). Wskazała, że powód wraz z konkubentem pozwanej „z panem A.” przyjechali do siedziby firmy, chcąc wydzierżawić plac, którego firma nie użytkowała. Plac został wydzierżawiony za bezcen. Z tego tytułu firma pozwanej została obciążona fakturą. Później pojawiły się problemy z uporządkowaniem tego placu, z uwagi na stojące na nim maszyny, jak i przechowywane drewno. Zdaniem świadka plac ten pełnił rolę stacji przeładowniczej „Zza wału widziałam, woziliście drewno. Później było to ładowane na jakieś tiry z tego placu, tyle widziałam”. Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadka jako logicznym i znajdującym potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, przykładowo w postaci faktury z k.76, wspomnianej przez świadka w swoich zeznaniach. Treść faktury z dnia 10.05.2015r. wyraźnie wskazuje, że została ona wystawiona z tytułu wynajmu placu, za okres 5 miesięcy wstecz. Wskazać należy, że nie została ona zakwestionowana przez strony.

Zdaniem Sądu zeznania świadków M. G. (k.85-85v.) oraz G. K. (k.85v.-86) nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy albowiem nie posiadali oni jakiegokolwiek wiedzy na temat zdarzeń będących przedmiotem postępowania. M. G. zeznał, że brał udział w odbiorze od powoda sprzętu należącego do A. M. (1). Z powyższej czynności został spisany protokół. Świadek potwierdził także że na terenie posesji pozostały co najmniej dwie przyczepy należące do pozwanej. G. K. natomiast zeznała na okoliczność prowadzenia w 2014r. z powodem rozmów dotyczących zwrotu przedmiotów należących do pozwanej, w tym 2 przyczep.

Powód A. S. (2) (k.86v.-88v.) zeznał, że od około 20 lat zamieszkuje w P. gdzie wraz z żoną prowadzi wspólne gospodarstwo. Pozwaną zna od około 20 lat. Powód wskazał, że otrzymał zgodę na usunięcie drzew z okolic O.. Drewno pozyskane w ten sposób miało zostać przeznaczone na cele opałowe, nie mogło zostać one przeznaczone do sprzedaży. Kierownik nadzoru wskazał, że 74 km nadbrzeża przeznaczony jest do wycinki. Powód nie posiadając stosownego sprzętu zaczął się wówczas rozglądać za kimś „kto mógł to ogarnąć”. Tak trafił na konkubenta pozwanej – pana K.. K. przekazał mu wówczas, że pozwana posiada odpowiedni sprzęt ciężki. Po obejrzeniu odcinka planowanej wycinki pozwana miała mu wskazać, że „jak załatwię na nią to pozwolenie czarno na białym z pieczętką , to wtedy będę zarządzał całym tym odcinkiem O., który jest do wycięcia”. Powód wskazał, że jego zezwolenie na wycinkę było wystawione na cele opałowe, a inne wystawione były pozwolenia na panią Anię. Powód zachował swoje pozwolenie, nie przenosił go na pozwaną. Zgodnie z umową powód miał zarządzać inwestycją, miał zorganizować ludzi, bazę techniczną, miał wycinać drewno i je zwozić. Pozwana zaś miała zająć się wszelkimi kwestiami finansowymi. W planach było wybudowanie fabryki palet na nieruchomości jego małżonki, gdzie jego syn miał objąć funkcję dyrektora. Początkowo powód dopłacał do przedsięwzięcia dokonując z własnych środków zakupu paliwa do maszyn oraz płacąc wynagrodzenie pracownikom. W grudniu 2011r. jego żona straciła cierpliwość „żona powiedziała, że koniec, niech ona zabiera to wszystko i stąd wychodzi, że ja jestem stary dureń i nie widzę, że ona mnie oszukuje” (k.87v.). Wówczas to powód miał zorganizować spotkanie swojej małżonki z pozwaną, podczas którego pozwana zaproponowała jego małżonce zawarcie spółki z której zyski miały być podzielone po równo. Po otrzymaniu w grudniu 2011r. od pozwanej podpisanej przez nią umowy powód udał się do domu. Tam spostrzegł, że podział zysków został ustalony odpowiednio na 60% dla pozwanej i 40% dla G. S.. Jego małżonka wówczas odmówiła podpisania umowy, wnosząc przy tym, aby pozwana zapłaciła im koszty. Powód wskazał, że z uwagi na plany stworzenia spółki z pozwaną logicznym było, że nie było sensu płacić osobom trzecim za wynajem placu, gdy jego małżonka jako przyszły udziałowiec posiadała odpowiedni plac. Co do zapłaty za przechowywanie sprzętu, to „proste i logiczne było, że gdzie będziemy wyskakiwać

z jakimiś drobnymi żądaniem, gdy człowiek oferuje takie pieniądze i z logiczną perspektywą”. Powód wskazał (k.88), że w listopadzie/grudniu przyjechały trzy traktory B.. Między ładownikami, a B. przyjechały 2 przyczepy samoładownicze 10 tonowe oraz w listopadzie/grudniu 2 przyczepy do zbierania drzewa z podnośnikiem. W grudniu dokupiona została ładowniczka żółta/pomarańczowa (...) oraz przyciągnięta została ogromna 20 tonowa przyczepa. Na przyczepie tej zainstalowany był R. do przemiału drewna na wióry. Powód wskazał, że spisał wszystkie sprzęty jakie stały na placu. Sprzęt ciężki początkowo stał przy domu. Następnie na potrzeby parkingu zaadaptowany został ogródek przydomowy, z którego dokonano wycinki drzewek, jak i wzmocniono podłoże. Sprzęt przed kradzieżą chroniony był przez zakupionego przez powoda psa. Dodatkowo na początku sprzętu pozwanej syn i córka powoda pilnowali go sukcesywnie. Z uwagi na ilość zwożonego drewna i ograniczenia przestrzenne nieruchomości jego małżonki powód załatwił dodatkowy plac do składowania drewna od spółki (...). Wskazał, że właściciel w/w placu zabronił wjeżdżania na jego teren przez sprzęt ciężki. Powód wskazał, że pracował do marca/kwietnia, a powodem powyższego był brak rozliczenia finansowego po stronie pozwanej. Z tego też powodu pozwana zaczęła sukcesywnie wywozić sprzęt z placu. Widząc działanie pozwanej powód miał zwrócić się do jej konkubenta w sprawie rozliczenia przynajmniej za plac. Powód wskazał przy tym, że żądana pozwem kwota 50.000 zł nie jest zbyt wygórowaną, gdyż pozwana jego zdaniem jest mu dłużna o wiele więcej. Co zaś się tyczy złożonych do akt zdjęć, to powód zeznał (k.90), że zdjęcia te zostały przez niego wykonane w maju 2012r. Na zdjęciach tych uwidocznił ciężki sprzęt pozwanej znajdujący się na terenie działki jego małżonki.

Odnosząc się do zeznań powoda wskazać należy, że nie można odmówić wiary zeznaniom powoda, że współpracował z pozwaną i że miała zostać zawarta spółka pomiędzy pozwaną, a jego żoną. Również trzeba przyjąć za prawdziwe twierdzenia powoda, że nie uzgodnili odpłatności za parkowanie, ponieważ w sytuacji zawarcia umowy spółki nie miałyby to sensu. Rozbieżności z zeznaniami innych osób dotyczą czasookresu w jakim sprzęt miał pozostawać na terenie posesji G. S.. Powód wskazał, że miało to miejsce do jesieni 2012r. „Traktory poszły gdzieś jesienią 2012r., jedna z tych przyczep ta mniejsza na wióry też jesienią” (k.88). Zeznania w tym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami pasierbicy powoda, która wskazała, że sprzęt stał około pół roku „Stali tam jakieś 6 miesięcy” (k.84v.). Dodatkowo według powoda na posesji stało 13-14 jednostek ciężkich, jednakże w trakcie składania zeznań wymienił on tylko 9. W pozwie zostały wymienione wszystkie jednostki wraz z danymi odnośnie tonażu, bądź nazwy. Natomiast zeznania w tym zakresie są bardzo ogólne i niekompletne. Powód twierdził, że ma spisane wszelkie dane odnośnie sprzętu, jednak do dnia wyroku ew.dokumenty nie zostały przedłożone do akt. Trzeba też uznać za wiarygodne twierdzenia powoda, że wiosną 2012r. wzywał A. K. do dokonania rozliczeń za plac z jego małżonką Wobec powyższego żądał on rozliczenia od konkubenta pozwanej, a nie od samej pozwanej. Powód nie wspomina także by jego małżonka bezpośrednio dochodziła od pozwanej zapłaty za plac, co należy również, w świetle materiału zebranego w sprawie, za prawdziwe. G. S. miała wysuwać w jego kierunku ciągle pretensje, wskazując na jego nieudolność i łatwowierność. Miała także żądać, żeby to on załatwił z pozwaną wszelkie kwestie finansowe. Powód miał się wszystkim zajmować. Zarówno z jego zeznań, jak i z zeznań jego małżonki wynika, że G. S. nie miała wpływu na poczynania męża. Stąd też zeznania G. S. (k.84), że żądała zapłaty bezpośrednio od pozwanej należało podać w wątpliwość. Według Sądu najbardziej prawdopodobną wersją do przyjęcia, jest okoliczność, że G. S. wyraziła zgodę na parkowanie sprzętu pozwanej w czasie, gdy wahała się o współpracę z pozwaną, albowiem miała zostać podpisana umowa spółki, następnie nie oponowała z uwagi na fakt, iż jej małżonek współpracował z pozwaną.

Pozwana A. M. (1) zeznała (k.89), że zna osobę powoda od około 20 lat. Wskazała, że jej konkubent oraz powód przyszli do jej biura i zakomunikowali jej o możliwości zdobycia pozwolenia na wcinę, co też uczyniła ze skutkiem pozytywnym. Nie zaprzeczyła, że z początku wyraziła chęć współpracy z powodem. Jednakże powód nie chciał podpisać umowy, jak i nie chciał prowadzić wycinki oficjalnie w jej imieniu. A. S. (1) prowadził swoje prace, zgodnie z swoim zezwoleniem na wcinę, korzystając z jej sprzętów koleżeńsko. Zaprzeczyła co do ilości sprzętu, który według powoda miał znajdować się na posesji jego małżonki. Wskazała, że mogły tam stać dwie ładowniczki (...) oraz traktor z przyczepą. Wskazała, że sprzęt ciężki stał początkowo na posesji G. S. „może miesiąc”. Następnie sprzęt ten został przeprowadzony na drugi wynajęty plac. Sprzęt na terenie posesji stał za zgodą państwa S.. Pozwana zaprzeczyła, żeby odbyły się jakiegokolwiek rozmowy na temat odpłatności za ten plac. Zarówno G. S., jak i powód nigdy nie zwracali się do niej z żądaniem zapłaty. Pozwana zeznała także, że nie oczekiwała ochrony maszyn z uwagi na ich ubezpieczenie.

Zeznania pozwanej należy uznać częściowo jako wiarygodne w zakresie wskazania, że sprzęt ciężki został przeniesiony na wdzierżawiony teren od (...) Sp. z o.o. w S.. Zostały one potwierdzone przez wspomnianą wyżej świadek M. L.. Faktura wskazuje wyraźnie, że plac ten był dzierżawiony przynajmniej od grudnia 2011r., co by potwierdzało także okoliczność, że sprzęt mógł stać na posesji G. S. przez okres miesiąca tj. do grudnia 2011r. Nie sposób obecnie ustalić przy odmiennych zeznaniach stron i świadków, jaka ilość sprzętu ciężkiego pozwanej stała i gdzie w spornym okresie czasu. Nieścisłości w zeznaniu pozwanej przewijają się w kwestii braku podpisania przez nią jakiegokolwiek umowy z powodem, jak i jego małżonką. Dopiero po okazaniu oryginału podpisanej przez pozwaną umowy (k.77) pozwana przyznała, że podpis widniejący na umowie został nakreślony przez nią. Powyższe utwierdziło Sąd w przekonaniu, że strony prowadziły daleko posunięte rozmowy co do zawarcia umowy spółki, czego teraz pozwana nie chce przyznać. Stąd też należy podejść ostrożnie do twierdzeń pozwanej, że powód wykonywał prace w zakresie swojego zezwolenia, a pozwana użyczała mu sprzęt na zasadzie koleżeństwa. Na marginesie wskazać należy, że zezwolenie powoda ważne było do dnia 30.11.2011r. k.7, a więc nie mógł on w grudniu 2011r., jak twierdzi pozwana, dokonywać wycinki zgodnie ze swoim zezwoleniem. Powyższe nieścisłości uwiarygodniają więc twierdzenia powoda co do współpracy z pozwaną, lub pracy na jej rzecz.

Co zaś się tyczy kwestii przedłożonych do akt zdjęć (k.78-82) to Sąd odmówił im mocy dowodowej, w zakresie twierdzenia powoda co do prawie rocznego czasu postoju maszyn na posesji jego żony. Po pierwsze zdjęcia nie posiadają oznaczenia pozwalającego ustalić datę ich zrobienia. Po drugie materiał ten potwierdza, że w chwili zrobienia zdjęcia na posesji stały jakieś maszyny. Przy czym z uwagi na ich ujęcie w kadrze i jakość zdjęć trudno je indywidualnie zidentyfikować, bez cienia wątpliwości. Sama pozwana potwierdziła, tylko jedną z nich jako należącą do niej (k.90) stąd też nie wiadomo nawet czy pozostałe maszyny należały do niej. Dodatkowo maszyny te stoją w nieokreślonym miejscu, które to tylko powód (k.90) i jego zięć (k.103) określają jako ich rodzinną posesję. Dodatkowo powód miał swobodny dostęp do kluczy od sprzętu, stąd też miał on sposobność poprzestawiania sprzętu w dowolne konfiguracje. Sam zięć powoda wskazał (k.103), że „ja tego nie pilnowałem, czasem pomagałem odpalać”, co potwierdza, że powód dysponował kluczami od maszyn.

Sąd oddalił jako nieprzydatny (k.114) dowód z pisma (...)Pomoc S. z 24.06.2015r. wraz z załączonymi cenami i strukturami rozliczeń w działalności pomocy drogowej wśród (...) Stowarzyszenia (...), jako że okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione w sprawie, a także że dotyczyły one cen z 2014r. i 2015r, a więc nie mogły mieć zastosowania w niniejszej sprawie.

Zgodnie z treścią art. 835 kc przez umowę przechowania przechowawca zobowiązuje się zachować w stanie niepogorszonym rzecz ruchomą oddaną mu na przechowanie.

Zdaniem Sądu na tle zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie nie można przyjąć, że doszło do zawarcia umowy przechowania pomiędzy żoną powoda, a pozwaną choćby w sposób dorozumiany. Niewątpliwie pomiędzy stronami podjęte były próby zawarcia umowy o współpracy, związane z pomysłem na biznes powoda i nieżyjącego konkubenta pozwanej. Na powyższe wskazują zeznania G. S., A. S. (1), M. L. jak i pozwanej A. M. (1). Niewątpliwie też pozwana współpracowała z powodem, w szerszym zakresie niż obecnie chciałaby przyznać i najprawdopodobniej doszło pomiędzy nimi do sporów odnośnie wzajemnych rozliczeń. Powyższe nie może mieć jednak wpływu na sytuację stron w niniejszej sprawie, albowiem dotyczy ona całkiem innego stosunku zobowiązaniowego.

Istota umowy przechowania wyraża się w tym, że przechowawca zobowiązuje się zachować rzecz ruchomą oddaną na przechowanie w stanie niepogorszonym. Przez "stan niepogorszony" należy rozumieć taki stan rzeczy, w jakim znajdowała się w chwili jej wydania przechowawcy. Piecza nad rzeczą wyraża się nie tylko w strzeżeniu jej przed ubytkiem, uszkodzeniem, czy zniszczeniem, ale również w jej ochronie przed utratą. Przechowawca powinien więc podejmować takie czynności, które umożliwią mu wydanie rzeczy składającemu w takim samym stanie, w jakim rzecz znajdowała się w chwili jej oddania na przechowanie. Do elementów przedmiotowo istotnych umowy przechowania (zarówno odpłatnej, jak i nieodpłatnej) należy zaliczyć: 1. Zobowiązanie przechowawcy do sprawowania pieczy nad rzeczą, 2. Oznaczenie rzeczy będącej przedmiotem przechowania; 3. Zobowiązanie przechowawcy do wydania

przechowywanej rzeczy składającemu w stanie niepogorszonym. Umowa nieposiadająca któregokolwiek z tych elementów nie jest umową przechowania.

W niniejszym stanie prawnym, w związku z szeroko zakrojonymi planami biznesowymi strony toczyły rozmowy, w które chcąc nie chcąc, z uwagi na bycie właścicielką nieruchomości, wplątana została małżonka powoda. Niewątpliwie także na prośbę swojego męża, który chciał „ubić interes życia”, wyraziła zgodę na to, aby maszyny pozwanej, które miały zostać użyte we wspólnym przedsięwzięciu, były parkowane na jej posesji. G. S. zeznała (k.84), że zgodziła się na parkowanie w zamian za współpracę i zyski. Na powyższe wskazuje w swoich zeznaniach także pozwana (k.89) „ci państwo nie robili przeciwskażania”. Przy czym G. S. wskazała, że nie miała żadnych obowiązków związanych z przechowaniem, nie uzgadniała z pozwaną żadnych rzeczy związanych z dozowaniem, wszelkimi sprawami zajmował się jej mąż. Co prawda na koniec swoich zeznań podała, że to mąż podejmował decyzje, mając przy tym jej ustne pełnomocnictwo, do spraw parkingu i pilnowania, jednakże Sąd nie dał wiary zeznaniom w tym zakresie. Jeszcze raz podkreślić należy, że sposób, w jaki G. S. zeznawała, niepewny, podawany jak wyuczoną lekcję, pozwala zasadnie przyjąć, że była to wersja przygotowana na potrzeby jej przesłuchania. W zeznaniach powoda, jak i jego małżonki pobrzmiewa nieustannie fraza, że wszystkimi sprawami zajmował się powód. G. S. zajmowała się domem i nie miała żadnego wpływu na decyzje powoda i jego poczynania, nawet jeśli wyrażała sprzeciw. W związku z powyższym nie sposób uznać, że żona powoda, od której to powód wywodzi swoje prawa i pozwana zawarły umowę przechowania, nawet w sposób konkludentny, albowiem zachodziłaby wówczas potrzeba uświadomionego działania G. S. skierowanego na wypełnienie przesłanek umowy przechowania, a więc przede wszystkim działanie w zakresie sprawowania pieczy nad rzeczą. Takich działań G. S. nie było. Została ona nakloniona przez męża, który widział możliwość zarobku, do wyrażenia zgody na parkowanie pojazdów na jej posesji. G. S. nie podjęła żadnych dalszych uzgodnień, ani nie wykonywała, ani nie zlecała żadnych działań, wszystko pozostawiając mężowi. Sam powód zeznał, że jego małżonka na początku grudnia 2011r., po odmowie podpisania umowy (umowa opatrzona jest datą 7.12.2011r. k.77), żądała tylko od niego, aby dał spokój, aby wszystko odkręcił, na co zresztą on nie reagował. Trudno więc uznać, że miała wolę i wykonywała faktycznie czynności przechowawcy, a tylko w tym wypadku można by było mówić, że G. S. i pozwana w sposób konkludentny zawarły umowę przechowania.

Nawet przyjęcie alternatywnej wersji, że jednak doszło pomiędzy G. S., a pozwaną do zawarcia umowy przechowania, to z okoliczności sprawy wynika, że początkowo umowa ta byłaby umową nieodpłatną a dopiero później miałyby charakter odpłatny.

Artykuł 836 k.c. stanowi, że jeżeli wysokość wynagrodzenia za przechowanie nie jest określona w umowie albo w taryfie, przechowawcy należy się wynagrodzenie w danych stosunkach przyjęte, chyba że z umowy lub z okoliczności wynika, iż zobowiązał się przechować rzecz bez wynagrodzenia.

W niniejszym stanie prawnym, bezspornie, do czasu, kiedy istniały plany zawarcia umowy spółki i nawiązania ściślejszej współpracy (grudzień 2011r., przed świętami jak zeznała G. S.), nie było mowy o odpłatności. Interes miał być przecież wspólny, mieli czerpać z niego równe zyski, więc przechowanie sprzętu było dla siebie. Według powoda i jego żony A. M. (1) miała wnieść do spółki wkład finansowy i maszynowy, natomiast żona powoda miała udostępnić nieruchomości w postaci placu i budynków gospodarczych. Zasadnie więc należy przyjąć, że przynajmniej do dnia 07.12.2011r. (data widniejąca na umowie spółki cywilnej z k.77) przechowanie maszyn miałyby być nieodpłatne. Dopiero po tej dacie tj. gdy G. S. odmówiła podpisania umowy przechowanie maszyn mogłoby być ono odpłatne. Przy czym konkretnej kwestii odpłatności nie uzgodniono również później. G. S. (k.84) podała, że odmawiając zawarcia umowy zażądała jedynie, żeby pozwana zapłaciła za parking, jednakże kwota miała zostać uzgodniona przez jej męża. Powód nie potwierdził, aby jego żona bezpośrednio żądała pieniędzy od pozwanej (k.87v.), podawał jedynie, że żona od niego żądała, żeby on zażądał od pozwanej zapłaty wszystkich kosztów, a następnie on żądał od konkubenta pozwanej, żeby zapłacili za parking (k.88). Także pozwana zaprzeczyła, aby kiedykolwiek, ktokolwiek żądał od niej zapłaty za parking.

Jak wspomniano wyżej przy umowie przechowania zasadą jest odpłatność. Jeżeli przyjąłoby, że doszło do zawarcia umowy przechowania to od 08.12.2011r. należałaby się żonie powoda zapłata. Skoro nie została w tym zakresie

zawarta umowa, to zapłata należałaby się według taryfy, jednakże w stosunkach prywatnych brak jest taryfy ustalającej ogólnie opłatę za przechowanie. Należałoby więc przyjąć kryterium w danych stosunkach przyjęte. Powyższe nie oznacza, że wbrew twierdzeniu pełnomocnika powoda, rzeczą Sądu jest ustalać te kwestie bez inicjatywy dowodowej stron. Wykazanie, jakie są opłaty w danych stosunkach przyjęte, na zasadach ogólnych należy do strony wywodzącej z tego faktu skutki prawne. Co prawda powód przedłożył uchwały Rady Powiatu (...) w sprawie ustalenia wysokości opłat i kosztów związanych z usunięciem i przechowaniem pojazdów za lata 2011-2013 (k.14-16), które mogłyby być podstawą do wyliczenia opłaty. Jednakże aby wyliczyć opłatę potrzebne są dodatkowe dane, oprócz ceny za dobę także rodzaj i ilość pojazdów oraz czas w jakim były przechowywane.

Co do czasu pojawienia się pojazdów to zgodna pomiędzy stronami była jedynie okoliczność, że pojazdy pojawiały się stopniowo od października-listopada, do grudnia 2011r. jednakże żadna ze stron, ani z zeznających świadków, nie potrafiła przyporządkować dokładnej daty do konkretnej maszyny. Sam powód, który jak twierdził „Ja mam zapisane jakie maszyny stały na tym placu, w jakim czasie” (k.88) podał jedynie w przybliżeniu, że „W grudniu przyjechały 3 traktory B., czy w listopadzie one były, czy na przelomie, a między ładowarkami a B. przyjechały 2 przyczepy, samo wyładowcze 10 tonowe i 2 przyczepy do zbierania drzewa z takim podnośnikiem. Przyczepy samowładowcze to ja jeździłem po kraju i je przywiozłem. Te przyczepy do zbierania drzewa, to przywieźli od producenta, też od listopada – grudnia. Później dokupili jeszcze bodajże w grudniu jeszcze jedną ładowarkę (...), takie żółte czy pomarańczowe i też w grudniu chyba to było pan A. przyciągnął ogromną 20 – tonową przyczepę” (k.88). Maszyny te według powoda zostały zabrane z posesji „gdzieś kwiecień-maj. Traktory poszły gdzieś jesienią 2012r. Jedna z tych przyczep ta na wióry też jesienią. Dwie wywrotki przyczepy co jaj je przywoziłem, to do dziś stoją” (k.88). Pozwana wskazała natomiast, że jej maszyny stały na posesji G. S. „może miesiąc” (k.89), jednakże nie potrafiła ona podać daty początkowej, jak ilości sprzętu, jednakże była ona mniejsza od wskazywanej przez powoda. Żona powoda wskazała, że „na tej mojej posesji pozwana przechowywała maszyny od jesieni” (k.83v.). Przy czym ogólnie wskazała, że były to traktory oraz „jakieś urządzenia z dużymi łykami”. Pojawiały się one stopniowo. Stały na posesji przez okres co najmniej półrocza. Przy czym nie potrafiła wskazać, czy maszyny te także stacjonowały na sąsiednich działkach. M. D. również wskazała ogólnikowo, że „to było w okresie 2011-2012r.” (k.84v.). (...) było „dość sporo. To były 3 lub 4 traktory, chyba 5 przyczep, 2 lub 3 takie wielkie żółte maszyny I jeszcze jedna taka wielka czarna wyglądała jak ciężarówka”, przy czym „Ta wielka maszyna stała zaraz za siatką i te 3 żółte wielkie maszyny też tak bardziej stały za ogrodzeniem” (k.84v.-85). K. D. wskazał natomiast, że pojazdy pozwanej zaczęły parkować gdzieś „przed jesienią 2013r., ale nie jestem pewien czy to może nie było jeszcze wcześniej i trwało co najmniej do końca lata następnego roku.” (k.102v.). Według tego świadka początkowo na posesji pojawiły się trzy traktory B.. Następnie pojawić się miały dwie przyczepy z (...) oraz dwie zwykłe przyczepy traktorowe, które stoją do dnia dzisiejszego. Z maszyn pojawić się miało jeszcze urządzenie do mielenia drewna oraz „wielka maszyna na niskopoziomówce”

Wskazać także należy, że w aktach sprawy (k.76) znajduje się faktura wystawiona za cały okres usługi po jej wykonaniu. Faktura ta nosi datę 10.05.2012r. W tytule wskazano, że zawiera ona okres 5 miesięcy, czyli należy przyjąć, że dotyczy ona usługi trwającej najpóźniej od 10.12.2015r. Jak wynika z zeznań świadka M. L. (k.113-113v.) jedyne świadka nie związanego ze stronami, na dzierżawionej działce stały maszyny, które to następnie było trudno usunąć, po zakończonej dzierżawie, jak i trudność sprawiło późniejsze uporządkowanie placu. Dodatkowo na dzierżawionym terenie składowano drewno, które to następnie ładowane było na samochody ciężarowe. Zeznania te korespondują z zeznaniami świadka I. K. (k.86), która wskazała, że „sprzęty stały na wynajmowanym placu w P. koło posesji pana A. S. (1)”. G. S. (k.84v.) nie potrafiła wskazać, czy maszyny pozwanej były przechowywane również na innych działkach. M. D. (k.84v.-85) wskazała, że maszyny stały na ich posesji wewnątrz i na zewnątrz ogrodzenia. Natomiast K. D. (k.102v.) zeznał, że pojazdy stały wewnątrz ogrodzenia. Powód forsował przez całe postępowanie twierdzenie, że maszyny przechowywane były tylko na działce żony. Natomiast pozwana wskazała, że maszyny przechowywane były na posesji żony powoda, jednakże przez okres nie dłuższy niż miesiąc. W tym zakresie Sąd nie dał w pełni wiary zeznaniom powoda, a mianowicie, że maszyny przechowywane były tylko na posesji jego żony, ani zeznaniom pozwanej, w zakresie przeniesienia wszystkich maszyn na teren spółki (...) po podpisaniu umowy dzierżawy. Co się tyczy twierdzenia powoda, to jest ono sprzeczne z zeznaniami w/w świadek M. L., którym Sąd dał wiarę jako całkowicie obiektywnym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego. Dzierżawiona przez pozwaną działka

graniczyła z działką wykorzystywaną przez powoda, maszyny nie były jego, a pozwana nie oczekiwała ich ochrony, powód nie zawarł z pozwaną umowy w tym zakresie, na nieruchomości G. S. brakowało miejsca, stąd też brak jest przekonywującego argumentu dla przyjęcia, że zawsze pomimo wielu niedogodności, maszyny parkowały wyłącznie na posesji żony powoda. Z drugiej strony brak było podstaw do przyjęcia, że od momentu zawarcia umowy dzierżawy wszystkie maszyny były parkowane wyłącznie na działce dzierżawionej. Na uwadze należy mieć, że maszynami faktycznie dysponował powód, posiadał do nich klucze, kierował on pracami przy wycince, jak i przy zwożeniu i ładowaniu drewna na dzierżawionej działce. Doświadczenie życiowe podpowiada więc, że w takiej sytuacji parkowanie odbywało się tam, gdzie akurat było miejsce i było wygodniej, zarówno na działce ogrodzonej posesji żony powoda, jak i poza nią oraz na działce dzierżawionej, wszystko w dogodnej odległości od domu powoda. Na marginesie jeszcze raz należy wskazać, że okoliczności te pozwalały powodowi jako osobie dysponującej maszynami pozwanej wykonać dokumentację fotograficzną, która potwierdzałaby jego twierdzenia w przypadku przyszłego sporu. Jednakże jak wyżej wskazano nie mogła ona zostać uznana za wartościowy materiał dowodowy.

Wobec powyższego zasadnym było przyjęcie, że na podstawie zebranych dowodów brak jest możliwości jednoznacznego ustalenia, jakie maszyny i w jakim okresie czasu stały na działce należącej do żony powoda. Powód nie sprostował w tym względzie ciężarowi wskazanemu w art. 6 k.c. W tej sytuacji Sąd nie mógłby – nawet gdyby przyjął istnienie umowy przechowania, czego nie zrobił - zasądzić „odpowiedniej sumy” w oparciu o treść art. 322 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, albowiem niniejsza sprawa nie zawiera się w w/w katalogu spraw wymienionych w art.322 k.p.c.

Pozostała także sprawa hipotetycznego okresu dwóch dni 8 i 9 grudnia 2012r. tj. pomiędzy datą sporządzenia umowy spółki (k.77), a datą wydzierżawienia pola od spółki (...). Wskazać należy, że zasadnym jest przyjęcie, że jest to okres hipotetyczny, albowiem żadna ze stron nie potrafiła wskazać, kiedy żona powoda odmówiła podpisania umowy spółki, czy stało się to w dniu sporządzenia umowy, czy też potrzebowała ona stosownego czasu do podjęcia odmownej decyzji. Jak wskazano wyżej, z zeznań stron i przesłuchanych świadków nie wynika jakie maszyny przyjeżdżały na posesję G. S., i w jakiej kolejności, co uniemożliwia ustalenie jakie maszyny stały na posesji przez te dwa dni.

Wskazać należy, że nie miał racji pełnomocnik pozwanej wskazując na brak legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda „albowiem z umowy cesji nie wynika, jaką wierzycielność w i jakiej wysokości powód nabył od swojej żony” (k.47). Zdaniem Sądu przy hipotetycznym założeniu, że doszło do zawarcia umowy przechowania, doszłoby także do późniejszego skutecznego przelewu wierzycielności. Zgodnie ze stanowiskiem orzecznictwa „Skuteczne jest zbycie wierzycielności, nie oznaczonej dokładnie w umowie przelewu, jeżeli można ją określić na podstawie stosunku zobowiązaniowego, z którego wynika (wyr. S.N. z dnia 05.11.1999r., sygn. III CKN 423/98). W umowie cesji wierzycielności (k.12) opisano treść stosunku, z którego wynikałaby wierzycielność, więc zasadnym jest przyjęcie, że jeżeli by istniała to byłoby wystarczające do stwierdzenia jej skuteczności.

Abstrahując od powyższego, wbrew twierdzeniu powoda nie można także uznać, że doszło do przekazania obowiązków powodowi jako zastępcy i że jest on z tego tytułu uprawniony do dochodzenia roszczenia bezpośrednio od pozwanej (k.3v.). Zgodnie z treścią art. 840 § 1 k.c. przechowawca nie może oddać rzeczy na przechowanie innej osobie, chyba że jest do tego zmuszony przez okoliczności. W wypadku takim obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie składającego, gdzie i u kogo rzecz złożył, i w razie zawiadomienia odpowiedzialny jest tylko za brak należytej staranności w wyborze zastępcy. Uzasadnieniem dopuszczalności posłużenia się zastępcą jest więc tylko konieczność oddania mu rzeczy na przechowanie. Oznacza to, że przechowawca po prostu nie może osobiście wykonać zobowiązania. Oceny niemożliwości osobistego wykonania umowy dokonać należy z obiektywnego punktu widzenia. Okoliczności o niej decydujące mogą natomiast mieć zarówno charakter obiektywny, jak i subiektywny, mogą być zależne od woli przechowawcy bądź od niego niezależne. W szczególności wskazać można na zniszczenie pomieszczeń przeznaczonych do przechowania rzeczy, chorobę przechowawcy powodującą utratę możliwości sprawowania pieczy nad rzeczą, konieczność wyjazdu, utratę prawa do używania pomieszczeń przeznaczonych do przechowania, likwidację przedsiębiorstwa przechowawcy. (por. B. Łubkowski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1674; J. Gudowski (w:) G. Bieniek,

Komentarz, t. II, 2011, s. 840; L. Ogiegło (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2011, s. 792, wyr. Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2002 r., I CKN 972/00, IC 2003, Nr 6, poz. 40). Owe okoliczności muszą zaistnieć już po powstaniu stosunku przechowania. Sama istota umowy przechowania została by bowiem podważona w sytuacji, gdyby już w chwili jej zawierania istniały okoliczności wskazujące na to, że przechowawca nie może sprawować pieczy nad rzeczą (vide wyr. S.A. (...) z dnia 12.10.2012r. sygn. V ACa 476/12). W niniejszym stanie prawnym nie zaistniała przesłanka „zmuszenia przez okoliczności”. Dodatkowo w/w sytuacja miałaby znaczenie jedynie dla odpowiedzialności przechowawcy, który w przypadku bezpodstawnego przekazania odpowiada za wykonanie umowy, a przy tym za działania i zaniechania zastępcy jak za swoje własne- art. 474 k.c. Solidarna odpowiedzialność głównego przechowawcy i zastępcy ma więc miejsce wówczas, gdy przechowawca powierzył rzecz zastępcy na przechowanie, nie będąc do tego uprawnionym zgodnie z treścią art. 840 § 1 k.c., czyli poza przypadkiem, gdy spełnione zostają przesłanki przewidziane w tym przepisie, a także w razie niewykonania należytej staranności przy wyborze zastępcy. Błędne także okazało się też powołanie pełnomocnika powoda na treść wyroku S.N. z dnia 01.02.2006r., sygn. V CSK 22/05. Analiza zarówno tezy orzeczenia, jak i jego uzasadnienia wskazuje wprost przeciwnie do twierdzeń pełnomocnika powoda, a mianowicie, że nie ma stosunku między zastępcą a składającym i zastępca nie jest uprawniony do dochodzenia bezpośrednio od składającego wynagrodzenia. Gdyby przyjąć istnienie umowy przechowania oraz, że doszło do oddania rzeczy powodowi jako zastępcy, to powód mógłby dochodzić zapłaty tylko od żony. Zaś powołany przez pełnomocnika w pozwie art. 849 k.c. nie może mieć w ogóle zastosowania w sprawie, albowiem dotyczy on odpowiedzialności utrzymującego hotele lub podobne zakłady.

Biorąc powyższe pod uwagę powództwo należało oddalić z uwagi na niewykazanie przez powoda podstawy odpowiedzialności pozwanej.

Wobec oddalenia powództwa w całości, jako stronę wygrywającą należało uznać pozwaną, w związku z tym o kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty celowego dochodzenia praw składały się w przedmiotowym postępowaniu opłata skarbową należna od dokumentu pełnomocnictwa (17 zł), wynagrodzenie pełnomocnika procesowego pozwanego będącego radcą prawnym (2.400 zł) zgodnie z treścią § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować w rep. C
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron
3. Za 21 dni lub z apelacją